

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr.

Challenge.

PRÓBY SZYBKOCI MINIMALNEJ

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godz. 5-ej rano rozpoczęły się na lotnisku na Okęcu próby szybkości minimalnej dla samolotów biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Próba szybkości minimalnej to jest najmniejsza szybkość, przy której samolot może utrzymać się w powietrzu, polega na przelecieciu pod wiatr i z wiatrem nad torom wyznaczonym o długości 80 m. i szerokości 10 m. Przelot pod wiatr i z wiatrem odbywa się celem możności obliczenia szybkości z wyliczeniem wpływu wiatru. Poza tym przelot nad torami musi się odbywać na wysokości nie poniżej 30 m. Punkcja za szybkość minimalną zaczyna się od 75 km. na godzinę, w ten sposób za każde pół km. zmniejszonej szybkości zawodnik otrzymuje jeden punkt. Do dzisiejszych próby startowało 10 lotników. Między in. startował Polak Tadeusz Karpiński na RWD 9 i Ign. Gedgowd na PZL 2, przy pięknej pogodzie w kolejności wyznaczonej przez międzynarodową komisję sportową. Przeloty lotnicy dokonali dwukrotnie. Wyniki będą podane po obliczeniu i zatwierdzeniu przez międzynarodową komisję sportową.

W tym tym próbnym, są następujące: Jan Anderle na samolocie RWD-9 (Czechosłowacja) — 55,3 km. na godzinę. Jan Ambruz (Czechosłowacja) na samolocie Aero 55,8 km. na godz. Tadeusz Karpiński na RWD-9 (Polska) — 59,5 km. na godz. Franck (Niemcy) na samolocie B. F. — 66,6 km. na godz. Wolfgang Stein na samolocie Klemm — 58,5 km. na godz. Gedgowd (Polska) na samolocie PZL — 61 km. na godz. Kreuger (Niemcy) na samolocie Klemm — 65,4 km. na godz. Włoch Vicenzi na samolocie P. J. 69,5 km. na godz. Lotnik Macpherson (Anglia) na samolocie Puss Moth — 63,1 km. na godzinę. Jan Buczyński na RWD — 59,7 km. na godz.

W godzinach popołudniowych odbywały się dalsze próby szybkości minimalnej. OCENA WŁAŚCIWOŚCI TECHNICZNYCH. WARSZAWA (Pat). Wczoraj na lotnisku mokotowskim w dalszym ciągu odbywała się ocena właściwości technicznych samolotów biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Poza tym rozpoczęły się próby rozruchu silników. W próbie rozruchu lotnicy mogą zdobyć do 24 punktów.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU GEOGRAFÓW.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w sali warszawskiego t-wa Naukowej odbyło się końcowe posiedzenie międzynarodowego kongresu geografów. Załatwił przewodniczący Bowman, poczem przemawiał prof. Romer, który m. in. wskazał, że na kongres zapisało się 887 uczestników z 44 państw i krajów całego świata. Z Europy brak było przedstawiciela Albanii i oficjalnego delegata Litwy. Najwięcej było Francuzów, bo 102 delegatów, potem idąc Angliki 58 i Niemcy 50. Wygłoszono ponad 214 referatów, z tego

70 proc. przez autorów. Przejmująco zakończył wybórów. Na prezesa powołano Anglika sir Charlesa Close'a, a wiceprezesami (poza dotychczasowymi) wybrano prof. Mackinga (Niemcy) i prof. Dainlli'ego (Włochy). Popołudniu sowiecki chargé d'affaires Podolski z żoną podejmował polskich i sowieckich uczestników kongresu geografów. M. in. był tam minister W. Jędrzejewicz, profesorowie Romer, Limanowski, Dobrowolski.

Echa konferencji bałtyckiej.

PARYŻ (Pat). „Le Journal” omawia rezultaty ostatniej konferencji państw bałtyckich w Rydze. Dziennik podkreśla, że współpraca państw bałtyckich jest wynikiem poczucia wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego i że dyplomacja francuska może tylko z sympatją patrzeć na inicjatywę, która szczęśliwie uzupełnia system porozumienia regionalnego. RYGA (Pat). Delegat litewski na konferencję ryskiej Urbszys udzielił przedstawicielowi „Siewodnia” wywiadu, w którym między in. oświadczył: Parafowana umowa może być w pewnym sensie porównana ze statutem Małej Ententy, można powiedzieć, że wczoraj stworzyliśmy Ententę Bałtycką. Od chwili podpisania umowy wszystkie 3 państwa będą uzgadniały ze sobą akcje w odniesieniu do zagadnień polityki zagranicznej wspólnych dla wszystkich 3 państw. W tym celu odbywać się będą periodyczne konferencje państw bałtyckich, zwoływane w stolicach naszych krajów. Zasada uzgadniania nie będzie dotyczyła specyficznych problemów. Państwo mające specyficzne problemy zastrzegło sobie w tej kwestii swobodę działania. W umowie znajdują się paragrafy mierzące, abv duch solidarności współpracy i zgody wszedł w krew kości naszych narodów. Umowa przewiduje, że wszystkie 3 państwa muszą się starać o zaszczepienie i utrzymanie tej idei. Ze względu na to, że jesteśmy równocześnie sąsiadami, mamy wspólne granice, że w takich warunkach powtarzają się często sporne kwestje i nieporozumienia, postanowiliśmy, że zagadnienia tego rodzaju nie mogą wpływać na całokształt przyjaznych spraw i mają być regulowane jaknajszyciej w drodze polubownej. Pomiedzy Łotwą i Litwą istnieje już umowa o polubownem regulowaniu spraw w drodze arbitrażu. Gdzie takich umów niema, będą one dodatkowo zawarte. Państwa nasze dokonały wielkiego dzieła, które poza innymi walorami ma i ten, że stworzona została przeszkoda nie dopuszczająca wprowadzenia z zewnątrz ducha niezgody t. zw. bałkanizacji.

Po mowie dr. Schachta.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ. BERLIN (Pat). Mowa dr. Schachta w Badeisen przyjęta została przez prasę niemiecką jako oświadczenie, posiadające charakter programowy dla niemieckiej polityki gospodarczej. Ktoś bankowe wyrażają nadzieję, że wyraźne stwierdzenie krytycznej sytuacji Niemiec może się przyczynić do wyjaśnienia stosunków gospodarczych Niemiec z zagranicą. Równocześnie jednak oświadczenie Schachta wywołało na giełdzie zastój z powodu niepewności, jakie stanowisko zajmie zagranicą.

WRAŻENIE W ANGLJI JAKNAJGORZSZE.

LONDYN (Pat). Przemówienie Schachta wywołało w Anglii jaknajgorzsze wrażenie i spowodowało sil-

ny spadek kursu pożyczek Dawesa i Younga. Pożyczka Dawesa straciła 4 i pół punktu i notowana jest 47, Younga zaś spadła o 4 punkty do 35. Liczne dzienniki krytykują nietylko Schachta, lecz i kanclerza Hitlera, bez którego aprobaty nie byłoby wysunięte twierdzenie co do konieczności kilkoletniego moratorium.

Strajk w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON (Pat). Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman grozi, iż zwróci się do robotników przemysłu jedwabniczego i włenianego z żądaniem, by przystąpili również do strajku. Gorman wezwał telegraficznie delegatów komitetu, by przybyli do niego na konferencję. Strajk w przemyśle bawełnianym obejmuje 425 tys. robotników. Gorman oświadczył dalej, że ko-

mitet strajkowy prowadzi obecnie konferencję z przewodniczącym urzędu pracy, usiłującym skłonić do zażegnania konfliktu. W niektórych ośrodkach robotnicy porzucili już pracę. W stanie Georgia strajkuje 1.000 murarzy. Z drugiej jednak strony w kilku fabrykach włókienniczych robotnicy głosowali przeciwko strajkowi.

Arbitraż w sprawie o Gran Chaco.

WASZYNGTON (Pat). Paragwaj zgodził się bez zastrzeżeń na arbitraż w sprawie o Gran Chaco. Istnieje przypuszczenie, że Paragwaj przyjmie również propozycję załatwienia sporu w drodze arbitrażu. ASSUNCION (Paragwaj) (Pat). W związku z przyjęciem arbitrażu przez Paragwaj i Boliwję zwołana będzie wkrótce, prawdopodobnie do

Buenos Aires, konferencja pełnomocników obu stron, to jest Paragwaj i Boliwji. Przed przystąpieniem do jakichkolwiek rozmów Boliwja domaga się przyznania jej portu na rzece Paragwaj. Jak słychać, rząd Stanów Zjedn. ma wywrzeć nacisk na rząd boliwijski wycofania tego warunku.

Bezczelność gangsterów amerykańskich

NOWY JORK (Pat). Do Białego Domu nadeszła list zaadresowany do pani Roosevelt zawierający groźbę urowadzenia wnucząt prezydenta Roosevelta i pebia samego prezydenta jeżeli suma 168 tys. dolarów nie zostanie wpłacona pod wskazanym adresem. List podpisany był z rozkazu Sangara. Wplacona mają być banknoty po 5, 10, 50 i 100 dolarów. O miejscu i dacie wpłaty pani Roosevelt miała być poinformowana telefonicznie. W liście podany był Nr. telefonu. Dane te doprowadziły do aresztowania niejakiego Zarna, lat 33 byłego mechanika lotnictwa morskiego.

NOWY JORK (Pat). Ustalono, że autor listu do pani Roosevelt grozący uprowadzeniem wnucząt prezydenta Roosevelta nazywa się Varn, a nie Zarn. Pochodzi on z zamężnej rodziny zamieszkałej w Charleston w południowej Karolinie. Rodzina aresztowanego złożyła oświadczenie, że w roku 1921 został on uderzony w głowę smigłem samolotu, poczem został zwolniony ze służby w lotnictwie. Od tego czasu Varn zdradza objawy choroby umysłowej.

Wiadomości telegraficzne

KRAJOWE. * Geografowie oficerowie francuscy biorący udział w międzynarodowym kongresie geograficznym w Warszawie złożyli wieniec na grobie nieznanej żołnierza. ZAGRANICZNE. ** Wczoraj w Paryżu odbyła się uroczysta inauguracja bezpośredniej linii telefonicznej Paryż-Moskwa. Minister Barthou odczytał przed telefonem powitanie ze strony rządu francuskiego do rządu sowieckiego i narodu sowieckiego. „Wiener Abendblatt” dowiaduje się, że posłem austriackim w Rzymie na miejsce dr. Rintelena mianowany ma być dotychczasowy konsul austriacki w Mediolanie dr. Montel.

Manewry lotnicze we Francji. Zwyciężyła strona atakująca.

PARYŻ. Pat. Wczorajsze manewry lotnicze w okregu paryskim zakończyły się w godzinach popołudniowych. Wczesnym rankiem dwie eskadry samolotów bombardujących, przybyłe z Metz i Toul, zdołały dotrzeć do lotniska w Le

Bourget dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym. Według tymczasowych danych strona atakująca odniosła zwycięstwo dzięki panującej mgle, co sprzyjało atakowi. W ciągu najbliższych kilku dni sztab generalny na podstawie uzgodnionych danych będzie mógł wyciągnąć ostateczne konkluzje z przebiegu operacji lotniczych.

Rozpowszechniacie bony jałmużnicze „Caritas”

Dochodzenie w sprawie Stawiskiego zakończone?

PARYŻ. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej omawiano sprawę budżetową oraz wysłuchano ekspozycje ministra sprawiedliwości Chérona na temat śledztwa w sprawie afery Stawiskiego i w sprawie zamordowania radcy Princea. Kilku ministrów wyraziło chęć przyspieszenia dochodzeń w tych sprawach i domagało się przedsięwzięcia w najbliższym czasie odpowiednich zarządzeń. W związku z

temi wystąpieniami komunikat oficjalny ogłasza, że dochodzenia w sprawie afery Stawiskiego zostaną ukończone przed 15 10 r. b.

Przygotowania do plebiscytu w Zagłębiu Saary.

SAARBRUECKEN (Pat). W kościole zwolenników utrzymania status quo wysuwane jest żądanie, by komisja plebiscytowa po dokonaniu głosowania w dniu 13/1 35 r. zapieczętowała urny ze złożonymi głosami i specjalnym wagonem pod strażą przewiozła do Genewy. Obliczenie miało być dokonane pod nadzorem władz Ligi Narodów.

Przypadek, czy zamach? Gaśnica spada na Hitlera.

PARYŻ (Pat). „Echo de Paris” donosi z Berlina, że w ubiegłą niedzielę podczas pobytu w Kolonji kanclerz Hitler omal nie uległ śmiertelnemu wypadkowi. Mianowicie w czasie zwiędzania wystawy spadła z wysokości kilku metrów wielka gaśnica w chwili, kiedy obok przechodził kanclerz Hitler. Aparat rozbił się, przyczem zaczął wydobywać się z niego z sykiem znajdujący się tam płyn. W otoczeniu kanclerza zapanowała konsternacja, sam tylko

Napad chunchuzów na pociąg

CHARBIN. Pat.—Pociąg zdążający do Hsinking uległ wykołnieniu wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów, którzy go następnie ostrzelali. 13 podróżnych japońskich zostało zabitych wielu odniosło rany. Straż japońska walczyła z bandytami w ciągu 2 godzin, w końcu jednak uległa i bandyci opanowali 2 wagony uprowadzając 6 podróżnych, wśród których znajduje się prawdopodobnie dwaj Amerykanie i jeden duńczyk.

SKRUCHA ZWOLENNIKÓW WOLDEMARA.

RYGA. Pat. Wedle doniesień z Kowna „Lietuvos Aidas” zamieszcila deklarację podpisaną przez 28 oficerów wydalonych z armji litewskiej za udział w ostatnim puczu

Woldemarasa, w której oficerowie wyrażają skruchę i przepraszają prezydenta republiki Smetonę za swoje postępkі.

Zmiany w Min. W. R. i O. P.

Podana przez nas kilka tygodni temu informacja o zmianach w Min. W. R. i O. P. potwierdzona. Jak donosi sanacyjna agencja „Iskra” — w początku przyszłego tygodnia ustąpić ma z zajmowanego stanowiska podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Kazimierz Pieracki. Jako najwazniejszego kandydata na to stanowisko wymieniają profesora historii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dr. Konstantego Chylińskiego. Ustąpienie p. Pierackiego będzie miało niewątpliwie wpływ na dalszy przebieg reformy szkolnej, prowadzonej dotychczas według planów ustępującego wiceministra. Reforma ta nie jest przeprowadzona nawet w ogólnych zarysach i — jak nas informowano — nikt w Min. W. R. i O. P. nie ma ochoty wziąć na siebie dalszego jej przebiegu.

Lot sowieckiego pociągu powietrznego.

KOKTEBEL. Pat. — Pociąg powietrzny, który wyruszył z Moskwy 29 b. m. pilotowany przez lotnika Gawryszę, wylądował wczoraj w Koktebel na Krymie, gdzie nastąpiło wkrótce otwarcie zlotu sowieckich lotników szybowcowych. Pociąg powietrzny złożony z jednego samolotu i trzech szybowców przebył przestrzeń 1329 km. w ciągu 9 godzin 37 minut. Przebieg lotu był zupełnie normalny. W drodze lądował pociąg tylko raz. Jest to pierwszy pociąg powietrzny, który w Sowietach przebył tak wielką przestrzeń.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Przyjęcie Sowietów do Ligi Narodów pod znakiem zapytania.

Przeciwnicy wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów.

LONDYN. Pat. — Omawiając wiadomość o możliwości głosowania Szwecji, Austrii, Belgii, Holandji, Kanady, Wolnego państwa Irlandzkiego i kilku państw środkowej Ameryki przeciwko przyjęciu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, „Times” zauważa, że opór przeciwko przystąpieniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów jest prawdopodobnie wyrazem protestu przeciwko

wrogiej wobec religijności Rosji Sowieckiej. LONDYN. Pat. — Reuter donosi: Potwierdza się tu oficjalnie wiadomość, że rządy: brytyjski, francuski i włoski za pośrednictwem swych przedstawicieli w różnych państwach informują się o stanowisku rządów tych państw w sprawie przystąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów.

Neufność angielska wobec Sowietów

PARYŻ (Pat). Londyński korespondent „Echo de Paris” twierdzi, że rząd angielski odnosi się coraz bardziej sceptycznie do przyszłego paktu wschodniego. W chwili obecnej rządy francuski, angielski i włoski prowadzą sondowanie na temat stosunków państw do kandydatury ZSRR do Ligi Narodów. Przeszkody okazują się o wiele większe, niż to początkowo przypuszczano. W Londynie sądzą, że szwajcarska rada związkowa powzięła w najbliższy poniedziałek decyzję głosowania przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów. Holandia i Belgia wahają się między głosowaniem przeciwko i powstrzymaniem się od głosowania. Węgry, Kanada a także państwa Ameryki łacińskiej nie mają również ochoty do wzmocnienia prestiżu Sowietów, które uważają za zaciekłego wroga cywilizacji zachodniej. Większość 2/3 wystarczy wprowadzić do przyjęcia Sowietów, ale istnienie poważnej

opozycji w łonie Ligi Narodów pogorszyłoby atmosferę Genewy i nie przyczyniłoby się do wzmocnienia idei pokoju. Dziennik zaznacza, że rząd angielski jest raczej w trakcie ewolucji zbliżenia do rządu japońskiego. Oficjalnie stanowiska rząd w tej sprawie nie zajmuje, ale sprzyja inicjatywom dążącym w tym kierunku przez przychylnie odnoszenie się do wysłania delegacji angielskich przemysłowców do Mandżurji. To ma stworzyć przeciwwagę dla powiększenia się wpływów Rosji sowieckiej w razie przyjęcia jej do Ligi Narodów, Londyn bowiem w dalszym ciągu nieufnie odnosi się do Sowietów.

SILNA FLOTA WOJENNA to najlepsza gwarancja niepodległości.

Nasza polityka zagraniczna.

Od czasu objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez p. Becka polityka polska stała się przedmiotem wielkiej uwagi i uznania ze strony dyplomacji europejskiej. Ale obok niewątpliwych triumfów naszego ministra, triumfów takich, jak układ z Niemcami i z Rosją ujawniły się niektóre rysy naszej dyplomacji, niepokojące zarówno wielu naszych przyjaciół zagranicą, jak i szerokie kółka politycznie myślące w kraju.

Idzie tu przedewszystkiem o wielką tajemniczość zamierzeń i działań. Ostatnio np. mamy do czynienia z prawdziwą kampanją przeciw polityce rządu polskiego na terenie prasy francuskiej. Telegramy donoszą o tem, że w dwóch pismach „Liberté” i „Petit Parisien” pokazano artykuły omawiające politykę polską. Korespondent moskiewski „Petit Parisien” jest ostrożny, donosi on o tem, jakie warunki zamierzenia do paktu wschodniego i powiada, że „w kołach politycznych Moskwy panuje przekonanie, że Polska będzie nadal uprawiała politykę wabadia między Niemcami z jednej strony, a Francją i Rosją z drugiej”.

GORZEJ jest w „Liberté”; korespondent warszawski (?) tego pisma twierdzi, że istnieje tajny traktat polsko-niemiecki i daje do zrozumienia, że przedmiotem tego traktatu jest odstąpienie Niemcom Pomorza w zamian za ich zgodę na zajęcie przez Polskę Litwy z Kłajpedą.

Oczywiście nikt w Polsce nie uwiery, by minister polski mógł podpisać podobny układ. Ale we Francji i gdzieindziej wierzą, a rzeczowego, miarodajnego wyjaśnienia, jak jest w rzeczywistości — brak.

W naszym ministerstwie spraw zagranicznych panuje zasada, że niczego nie należy prostać, choćby jawnie półurzędowe pisma zagraniczne pisały brednie na temat polskiej polityki zagranicznej. Nie potrzeba tłumaczyć, jakie są skutki tej metody. W następstwie jej wszędzie tam, gdzie z powodów sąsiedzkich lub innych, istnieje zainteresowanie się polityką polską, opinia polityczna na pyta o zdumieniu: do czego zmierza dyplomacja polska?

W krajach, gdzie parlament zbiera się normalnie i zajmuje całokształtem zagadnień państwowych, minister spraw zagranicznych korzysta z każdej okazji, aby czy to w plenum czy w komisji wypowiedzieć się w sprawach bieżącej polityki zagranicznej. U nas wystąpienie ministra spraw zagranicznych z enuncjacja była niezwykle rzadkie i obracały się w sferze nie mówiących okólników. Wobec tego żyjemy wciąż w świecie pogłosek, plotek, hipotez i nawałi insynuacji. Znane jest stanowisko Francji, Rosji, Czechosłowacji, porządek Niemiec, Łotwy, Estonii, Litwy; tylko nikt nie umie wyrobić sobie pojęcia o stanowisku dyplomacji polskiej.

W tych warunkach najnieodrzeczniejsze pogłoski mogą znajdować wiary, a nawet rozumie się gorzką uwagę p. Dominique'a w paryskiej „La République”:

„Nawet najbardziej umiarkowane pisma francuskie nie mogą zrozumieć polityki polskiej; postępują one rozumnie, zachowują miarę i powstrzymują się od wypowiedzenia słów niemożliwych do cofnięcia, gdy nie stwierdzają, że politykę tę można zrozumieć tylko wówczas, gdy się przypuści, że zasadnicze tezy p. Rosenberga są uznane w Warszawie”.

Tezy p. Rosenberga są znane; podstawa systemu politycznego tego najwybitniejszego znawcy polityki zagranicznej narodowego socjalizmu i doradcy Hitlera jest rozbiście Rosji, odizolowanie Ukrainy i utworzenie z niej odrębnego państwa (protektora tu niemieckiego). Myśl zatem p. Dominique'a jest jasna — politykę polską można zrozumieć jedynie wówczas, gdy się przypuści, że Polska jest w porozumieniu z Niemcami i zamierza współdziałać w ich polityce wschodniej.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby tak było w rzeczywistości.

Z prasy.

Wewnętrzne procesy obozu sanacyjnego.

Wczoraj na innym miejscu podałyśmy wiadomość o przegrupowaniach, zachodzących w łonie sanacji.

Proces ten dość trafnie wyjaśnia nam „Kurjer Poznański”.

Przedewszystkiem pamiętać należy, że oboz sanacyjny, jako zbiorowisko różnych pod względem ideowym, a nawet narodowym, grup politycznych, nie był nigdy zwartą wewnętrzną organizacją. Stale panowały w nim fermenty, łagodzące prośba lub groźbą przez kierownictwo, które — jak wiadomo — spoczywa w ręku grupy pułkownikowskiej, ogierającej się dotąd o zdyscyplinowany oboz legionowy. Ogólnie można te stosunki o ile chodzi o przeszłość, ująć w ten sposób, że zachodziły rozmaite konflikty między poszczególnymi „brigadami” obozu rządowego, ale jego tron i siła, piewszwa brigada, była zawsze jednolita i zgodna.

Stopniowo jednak ferment ten przeniósł się do wnętrza pierwszej brigady.

Złożyły się na to różne przyczyny, a więc i trudności gospodarcze i uchwalony w Sejmie projekt konstytucyjny — jak to zwykle bywa — osobiste antagonizmy. Lewe skrzydło obozu legionowego podjęło atak nie tylko przeciw „czwartej brigadzie”, a więc głównie konserwatystom, ale także przeciw tym z prawdziwych pil-sudczyków, którzy są protektorami konserwatystów, lub za takich uchodzą. Lewica obozu legionowego głosi otwarcie, że ideowo bliżej są jej ludowej i socjalistycznej, niż konserwatywnym ziemianom i „Lewjatanom”.

Zdaniem opozycji (mamy tu na myśli opozycję wewnętrzną). Bezparytynski Blok jest mały, a nawet w ogóle żadnego oblicza ideowego składa się przeważnie z ludzi zależnych od rządu i szukających w polityce osobistych korzyści, a skutkiem tego nie ma oparcia o szerokie, niezależne sfery społeczeństwa. Pod względem organizacyjnym zarządza opozycja Bezparytynskowskiemu zbyt widoczne oparcie się o czynniki rządowe.

W tych warunkach rodzą się próby utworzenia poza B.B. lub formalnie w jego łonie nowych, porządkich stronnictw politycznych. Próba taką podjął m. in. „Legion Młodych”, co spowodowało rozłam w tej organizacji, a nawet — jak w Częstochowie — rozwiązanie jej niektórych oddziałów.

Obok młodzieży poczęły ujawniać pewną aktywność także i czynniki ze starszego społeczeństwa. Stąd mamy „odrodzenie” t.zw. Partji Pracy, znanej z epoki „bartłowania”.

Grupka ta, wzorem lat ubiegłych, pragnęłaby nawiązać kontakt z lewicą i dąży do pozyskania sympacji mas robotniczych.

Tę tendencję i próby ich realizacji wywołują znać zdemorowanie wśród konserwatystów, zwiększające się jeszcze skutkiem fatalnej dla nich sprawy żyrodawskiej. Fatalnej dlatego, że wybitni przedstawiciele tej grupy znaleźli się zarówno wśród Boussaćowskiej większości, jak i na czele tej mniejszości polskich akcjonariuszów, która podjęła walkę z Boussaćem, a następnie zawarła z nim znaną umowę, tak ostro potępioną przez bardziej miarodajnych czynników obozu rządowego.

O wiele spokojniejszy, co prawda to i mniej atakowany jest „Lewjatan”, zachowując się tak, jakby się już przystosowywał do nowej konstelacji politycznej.

W tych warunkach sytuacja p. Stawka, twórcy i przywódcy B.B. w jego obecnej formie i składzie nie jest do pozazdroszczenia.

Usiłuje on ponoć bronić całości BB i idzie na pewne koncesje. Niewątpliwie koncesją dla lewicy było usunięcie „elity” z projektu konstytucyjnego, ale, jak się zdaje, koncesja ta nie zado-

woliła oponentów, którym chodzi o — „głosy” konserwatystów. A to już sprawa znacznie trudniejsza.

Nie można dziś przewidzieć, jak się to wszystko zakończy. Z pewnością będą podjęte wszelkie kroki aby je zlikwidować przed zwołaniem sesji sejmowej. Ale co będzie, jeśli ta likwidacja się nie uda?

My się oczywiście o to martwić nie będziemy.

„Ukryta sprężyna kursu na lewo”.

Również socjalistyczny „Robotnik” poświęca fermentom sanacyjnym dłuższy artykuł.

Szuka on „ukrytej sprężyny”, która wywołuje w łonie sanacji wszelakie przesunięcia. Wszystkie dyktatury muszą, zdaniem „Robotnika”, mieć wodza.

Ale „wódz” w interesie własnym i swego ruchu, tworzy siłę polityczną i wojskową, na której oprzeć się może i która ma być nosicielem jego „ideologii”.

Tak jest we Włoszech i w Niemczech.

Mussolinizm i hitlerizm to zdecydowanie ruchy partyjny, linie podkreślają swą partyjność i wyłączają istnienie innych partii.

Sanacja nie posiada tego charakteru.

Ona jest partją wśród innych partii, ale sama chce uchodzić za „bezparytynską”. W rezultacie nie jest ona bezpartyjna, lecz partją bez oblicza, bez kierunku i bez charakteru, w której są monarchiści, komuniści, klerykali, wolnomyslnicy, katolicy, masoni, Polacy i mniejszości narodowe i t. p. Taki dziwotwór żyje dopóty, póki „wódz” chce go utrzymać przy życiu. Hitlerizm i mussolinizm zależy od woli „wodza”, ale też „wódz” zależy z tego tytułu, że jest tak mocno związany z partją, uzależnia się od niej. „Sanacja” zaś zależy wyłącznie od woli Piłsudskiego i żyje dopóty, póki on ją toleruje. Ona sama nie ma w sobie żadnych założeń do życia. Można ją każdej chwili rozwiązać, może ona sama się rozwiązać, a system rządów pozostałby ten sam.

Hitlerizm i mussolinizm potrafiły zjednać dla siebie młodzież.

U nas młodzież „sanacyjna” wielbi Piłsudskiego, ale sama przedstawia ten sam widok, co stara „sanacja”: — od monarchizmu do komunizmu — tylko jest jeszcze bardziej od niej skłócona.

„Sanacja” ma wprawdzie swoje formacje wojskowe, ale formacje takie spełniają należycie swe zadanie tylko pod warunkiem, że mają nad sobą świadome celu kierownictwo polityczne, w przeciwnym razie są bez wartości.

Tu w rozważaniach „Robotnika” następuje przewrót, uwidoczniła pod postacią białej plamy na przetrzeźni 7—10 wierszy, poczem autor kończy swe uwagi tak:

„Ale odwrotu już niema, a reszta nie „sanacja” decyduje. Stąd te melancholijne wypady z „kursu na lewo”. Praktycznie chodzi tu o nowe rozłamy i dywersje, ale „ukrytej sprężyny” tych prób szubiec należy — zdaniem naszym — w tragedji „sanacji”, którą usiłowaliśmy zanalizować powyżej.”

I jeszcze jedno: Dyktatura wymaga rozmachu, pozorów bujnego życia i młodoci. Leż uchlności przejawia Hitler, jak gadatliwość i wszedłbyłski jest Mussolini. Jeden i drugi starał się trzymać w napięciu masy. Są to jeszcze dyktatury żywotne.

Inaczej w Polsce. Piłsudski prawie nie udziela się. Od r. 1920 nie zabrakł publicznie głosu. A „sanacja”, jak wykazałaliśmy, jest bardziej zależna od Piłsudskiego, niż hitlerizm od Hitlera i mussolinizm od Mussoliniego. „Sanacja”, licząca lat 7, jest już w wieku starczym. I nic na to nie poradzą nowe odświeżenie, w których dygnitarze przechwalały się, że są wciąż młodzi i weseli: czas jest mocniejszy od najmocniejszych złud.

Żydostwo przeciwko Polsce.

M. Kleimbaum wyjaśnia („Hajnt” Nr. 187), dlaczego żydostwo nie może traktować zyczliwie wniosku Polski o upowszechnienie traktatu „mniejszościowego”, który to wniosek ma być rozpatrywany na posiedzeniu Rady L. N. we wrześniu r. b.

Światowe czynniki żydowskie nie mogą poprzeć wniosku polskiego:

„Czy możemy zamykać oczy na niebezpieczeństwo, że skoro wniosek upadnie, konsekwencją tego może być zniesienie klauzuli mniejszościowej nawet tam, gdzie — na obecnie obowiązującej — Czy możemy zapominać o tem, że zawsze ważniejszy jest zamiar niż formułka, pod którą on się ukrywa?”

Żydzi muszą obstawać, aby Polska nadal była związana narzuconym przez żydostwo traktatem mniejszościowym, pomimo że zawiódł on oczekiwania żydowskie,

„bo przecież zobowiązania mniejszościowe są historycznie zdobyczą — nam nie wolno tak lekko zrezygnować z niej. Winniśmy wszystkimi siłami przeciwstawić się w zalkim próbie zniesienia zabezpieczonej prawnie ochrony mniejszości, nawet wówczas gdy te próby są czynione pod maską rozszerzenia i upowszechnienia”.

Pomimo ciostów, spadających na żydostwo międzynarodowe, nie wyrzeka się ono swej polityki, uprawianej na Konferencji Międzynarodowej w roku 1919. Narzucający Polsce traktat o mniejszościach, dąży ono dziś całkiem otwarcie do utrzymania za wszelką cenę zdobytych przywilejów i przeciwstawia się otwarciu polityce polskiej na terenie Ligi Narodów.

Popierajcie Polską Macierzą Szkolną.

likwidacji państwa polskiego. Nie jest zaś do poawlenia, by się ktoś działanie z Polską przeciw Rosji każałyby sobie Niemcy zapłać ziemiąmi dawnego zaboru pruskiego. Oddanie zaś Torunia, Poznania i Katowic, to nie byłoby żadna polityka, to byłaby ze strony polskiej zdraja, na zdrada, bo to prowadziłoby do

likwidacji państwa polskiego. Nie jest zaś do poawlenia, by się ktoś działanie z Polską przeciw Rosji każałyby sobie Niemcy zapłać ziemiąmi dawnego zaboru pruskiego. Oddanie zaś Torunia, Poznania i Katowic, to nie byłoby żadna polityka, to byłaby ze strony polskiej zdraja, na zdrada, bo to prowadziłoby do

Nowa seria artykułów Romana Dmowskiego

Od paru tygodni na łamach „Gazety Warszawskiej” ukazują się artykuły Romana Dmowskiego na temat kapitalnego zagadnienia, które faszyzm i hitlerizm pragnęły rozwiązać: czy można robić politykę na komendę wojskową.

Dmowski za punkt wyjścia bierze „czas wojny”. Łatwo było porównać „o, co robiło wojsko z tem, co robili politycy. Porównanie nie wypadło na korzyść polityków. Wojskowi obiecywali sobie, że po wojnie zrobią porządek z politykami. Okazało się jednak, że nie jest to tak łatwe. Żołnierze rozspali się po kraju, organizacje z kombatanów niewiele zdziałać mogły. Zresztą opalone zostały przez masonerję. Jedynie w Polsce wojsko zamieniło się po wojnie w wewnętrzną siłę polityczną, ale tylko czasikowo, mianowicie jedna tylko formacja tajnie zorganizowana.

Wszędzie w kilka lat po wojnie idea wojskowa wystąpiła rewolucyjnie przeciwko masonerji we Włoszech, gdzie masonerja najbardziej zacięła nad życiem politycznym. Idea nacjonalistyczna Corradiniego zrodziła organizację faszystowską, opartą przeważnie na żołnierzach z wojny. Ruch ten wywarł ogromny wpływ na inne kraje. We Francji i Anglii masonerja najlepiej się w życie worganizowała i trzymała dążności racjonalistyczne na umięzi. Natomiast w Niemczech faszyzm wybujał w postaci hitleryzmu. Zasadą obu tych ruchów jest duch wojskowy, podczas gdy zasadą dawnego układu sił był duch parlamentaryzmu.

Walka wewnętrzną przybrała charakter fizyczny wojny. Stąd urosły, słownictwo wojskowe, a nade wszystko komenda.

Ten typ walki okazał się korzystny, ale gorzej wypadła praca polityczna, do której walka jest wstępem. Organizacja bowiem typu wojskowego zawdzięcza swoją siłę i sprawność momentom ilości i mechaniczności; w polityce potrzebna jest jakość twórczości umysłowej, nie dająca się zastąpić fanalizmem masel. Uwidocznili się to w faszyzmie i w hitleryzmie, „najgorzej bogaj” — słowa Dmowskiego — na tych organizacjach w Polsce, które nasładowały, raczej karykaturowały tamte ruchy.

„Wódz” może doprowadzić do zwycięstwa swej zasady, ale nie może zostać instytucją rządu na stałe. Jest śmiertelny, a genialność jednostki nie jest arą dziedziczną, ani oboheralną. A cóż daje się już wiedzieć? Uderza to we Włoszech i Niemczech, że po znakomitem zwycięstwie i wyniesieniu dawnych przeszkód zapanowała dziwna jałowość, gdzie oczekiwało się twórczości. Karność bowiem sama nie wystarcza. „Zmilitaryzowani politycy oczekują od wodza, żeby im rozkazywał nie tylko, co mają robić w walce i w pracy politycznej, ale i co mają myśleć”. W tych warunkach ziemia sposobu przejść od dyktatury do systemu rządów narodowych, które by celem, Irak bowiem myśli twórczej w narodzie.

Naród nie może stworzyć rządów narodowych, dopóki nie wyłonił z siebie ducha nowych norm prawnych dla swej budowy Militaryzacja polityki, zbyt ufa w siłę fizyczną państwa, przeocza ten moment organiczny. W Niemczech są objawy groźne pogardy prawa. To, co zrobił Hitler 30 czerwca, nie jest dziełem narodowym, bo to uraga najogólniejszym zasadom cywilizacji.

Wilno na kongresie geograficznym.

W programie obrad Sekcji urbanistycznej Kongresu Geograficznego odbywającego się obecnie w Warszawie znajduje się m. in. referat pt. „Wilno im Centrum eines ungeluteten Sackes”.

„Nieprzewietrzony worek”.

Autorem tego referatu jest p. M. Limanowski, prof. U.S.B.

W związku z wymienionym referatem współpracownik „Kurjera Polskiego” odbył z prof. Limanowskim wywiad, z którego podajemy niekwestowalne ustępy:

Otoż, panie, worek nieprzewietrzony? Może być w nim i trochę... stęchły, ale poza tem w takim worku, przez długie lata nieogładanym, mogą być i skarby, perły, brylanty... Układ terenowy Wileńszczyzny jest taki... o! niech pan patrzy... Tu prof. Limanowski pokazuje mi broszurę przez siebie opracowaną „Nord-Est de la Pologne, Bassin du Niemen et de la Dźwina”, a w niej parę mapek. Naokoło Wilna stożunkowe wysokie wznesienia, a w środku ono — Wilno, gród Gedyminiowy. Worek. Pośrodku zaś — skarb.

Oto co chcę powiedzieć: przyroda ma bardzo ścisły związek z człowiekiem. Taką zaś układ terenowy, jak tutaj, działa w ten sposób, że postępowanie może powoli, ale co się tu znajdzie, to tkwi długo, tego wiatry szybko nie zwieją, i w takim zagłębieniu dojrzewają bujne owoce. Długo dojrzewają, ale dojrzewają... Pada tu kilka nazwisk, wielkich nazwisk.

W Warszawie jest za dużo przewiewu — mówi po chwili prof. Limanowski — tu wszystko zwieje wiatr... A u nas w Wilnie (jestem zresztą Lwowianinem, mówię jednak u nas, bo zakochałem się w Wilnie), u nas... Czy jest coś takiego do pomyslenia w Warszawie, jak choćby wileński kościół św. Anny?

Ten, który Napoleon chciał zabrać do Francji.

Tak, właśnie. Nadzwyczajna

ZYCIE KATOLICKIE.

Niezwykły napływ pątników na Jasną Górę.

Tegoroczne uroczystości ku czci Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej w dniu 26 sierpnia odbyły się przy niezwykle wielkim udziale pątników, jakiego nie obserwowano od czasu pamiętnego Kongresu Eucharystycznego w 1928 roku.

W burze klasztornej zarejestrowano 152 liczniejsze pielgrzymki z kraju i ze Śląska Polskiego przybyłe w kilkunastu pociągach specjalnych bądź też pieszko, pod przewodnictwem przeszło 200 kapłanów. Ogólną liczbę pątników obliczają na przeszło 150.000.

Uroczystą sumę przed Szczytem 10 i 25 b. m. wspaniałą procesją eucharystyczną po wałach klasztornych, celebrowaną przez J. E. ks. Biskupa Kubinę. Po dojściu na t. zw. Szczyt odbyło się nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił o. Alfons Jędrzejewski, paulin. Po nabożeństwie w Bazylice odbywała się całonocna adoracja Najsw. Sakramentu, a od północy odprawiali się bezustannie Msze św.

Uroczystą sumę przed Szczytem o g. 11-ej odprawił w asyście ks. prałat M. Nassalski, koncelebrował J. E. ks. Biskup Kubina. Kazanie wygłosił ks. rektor Szymbor. Popołudniu odprawiona została droga krzyżowa i różaniec a o godz. 7 odbyła się im-

procedura. Unikat i zjawisko intrygujące. Skąd się wziął? Dłgie były na ten temat spory. Niemcy go oczywiście chcieli anektować. Dowodzili, że to ich gotyk, z czasów krzyżackich. Nic podobnego! To jest gotyk flandryjski w Polsce jedyny.

Szperał długo nad nim ksiądz Słeciński, a potem prof. Morełowski. I wyszperali. W Louvain pod Paryżem jest drugi, prawie identyczny egzemplarz. Nasz jest zapewne kopją.

Czas powstania? Pochodzenie? Zda się, że to zasługa Elżbiety Rakuzanki. Sprowadziła zapewne takiego architekta - artystę, i on to dzieło wykonał.

I tkwi ten brylant przez tyle wieków, nikt o nim nie wiedział, nikt nie mówił, nie zachwycał się. Bo był w saku. Jak i cały przepiękny barok wileński... A teraz jest o tem głośno, jak i zresztą o całym Wilnie. Moi koledzy z kongresu okazują dla Wilna bardzo wiele zainteresowania. Jedzie ze mną wielu cudzoziemców do Wilna w niedzielę. Tem, co będę mówił, chcę rozpalic jeszcze to zainteresowanie, którego nikt nie posiada.

Jeszcze parę mapek. „Esquisse structurale des elements des bassins du Niemen et de la Wilja”, „Esquisse des bassins”, „Coup de l'interglaciaire” a Bohatyrewicze.

Szlaki wodne Normanów — X — XII...

Pan nie wie pewnie, że Ros, uważa ta jest też pochodzenia normandzkiego.

W okolicy Prużan mamy kamień z pismem runicznym...

Wileńszczyzna — kopalnia skarbow kultuarlnych. W Krakowie wszystko właściciel jest już uprzędkowane, zbadane, skatalogowane, ale w Wileńszczyźnie! Kraj najcudowniejszych niespodzianek, kraj dla badaczy, dla poszukujących, nie styłych.

W czasie nabożeństwa przed Szczytem kazanie wygłosił ks. kan. Wybrękowski z Warszawy. Na zakończenie uroczystości przemówił J. E. ks. Biskup Kubina, poczem uświetlili zabawy pasterskiego błogosławieństwa. Zstępującego od ołtarza Arcypasterza zęgnął lud entuzjastycznie okrzykami.

Od poniedziałku kompanje zaczęły odchodzić z Częstochowy, sprawiając w Alejach wrażenie nieprzerwanej, barwnej fali. (KAP).

Pojedynekomanja.

W ubiegłym tygodniu pomiędzy znanymi osobistościami w stoicy odbył się pojedynek, który zakończył się krwawo. Jak słyhać na tle sprawy Żyrardowa mają nastąpić dalsze pojedynki.

Zasadniczo rzecz ujmując, pojedynek, jako środek do odrony honoru lub wykazania słuszności, jest niegodny człowieka kulturalnego i chrześcijanina. Od rozstrzygnięcia sporów i obrony czci są sądy państwowe, obywatelskie, korporacyjne. Nawet w kodeksach wojskowych zanika w ostatnich czasach pojedynek, w każdym bądź razie ilość wypadków, umożliwiających występowanie z bronią w ręku w obronie czci jest bardzo ograniczona.

Kościół katolicki pod karą klątwy zabrania pojedynkowania się, „Ci wszyscy, którzy pojedynkują się, albo prowokują do pojedynku, lub przyjmują wyzwanie, a także jakkolwiek w tym względzie pomoc i opiekę okazują, jak również biorący udział w pojedynku, dopuszczający pojedynek i o ile to w ich mocy jest, nie przeciwdziałający pojedynkowi, jakkolwiekby zajmowali stanowisko podlegają ekskomunice Stolicy Apostolskiej w sposób zwykły zastrzeżonej. (Kanon 2351). (KAP).

SZKOLNICTWO LITWY.

Wedle danych, ogłoszonych w „Liet. Aidas” (nr. 187), w ubiegłym roku szkolnym było ogółem na Litwie łącznie z Kłajpedą 2836 szkół z 7.855 nauczycielami i 301.398 uczniami. W 1932-33 r. szkolnym było 2.794 szkół z 7.626 nauczycielami i 292.324 uczniami. W 1931-32 r. szkolnym było 2.767 szkół z 7.292 nauczycielami i 279.510 uczniami. A zatem zarówno liczba szkół, jak też liczba nauczycieli i uczniów wzrasta. Na tysiąc mieszkańców w 1931-23 r. przypadało 117 uczniów, w 1932-33 roku — 121 uczniów, w 1933-34 roku — 123 (co nie jest gorzej od stanu rzeczy w Polsce, przyp. Red.).

Szkoły litewskie dzielą się na wyższe, średnie, niższe i powszechne oraz na ogólnokształcące i specjalne. W ubiegłym roku szkolnym były 2 szkoły wyższe: uniwersytet Witolda Wielkiego z 4.277 studentami i 298 osobami personelu naukowo go oraz Akademia Rolnicza w Datnowie z 231 studentami i 41 osobami personelu naukowego. W seminarze wosensnym r. b. na wydziale teologiczno-filozoficznym było 285 studentów, na wydziale teologii ewangelickiej 25, humanistycznym 503, prawnym 1.457, matem. przyrodniczym 357, medycznym 981, technicznym 688. Ogółem 4.277 (3.051 włącznie z 1.226 kobiet).

Ogólnokształcących szkół średnich było 55 z 994 nauczycielami i 35.433 uczniami. Seminarjów nauczycielskich było 9 z 762 uczniami. Ogólnokształcących szkół niższych było 51 z 422 nauczycielami i 5.348 uczniami. Specjalnych szkół średnich było 23 z 315 nauczycielami i 3.832 uczniami, specjalnych szkół niższych było 139 z 4.720 uczniami. Szkół powszechnych było 2.557 z 4.994 nauczycielami i 266.795 uczniami.

Obniżka cen cukru i soli.

„Gazeta Polska” donosi, że z dn. 1 września r. b. nastąpi obniżka cen cukru. Obniżka ta wynosić będzie przeciętnie 15 groszy na 1 kg., czyli że cena cukru w sprzedaży detalicznej kosztować będzie 1,25 zł. za kilogram.

Należy zaznaczyć, że cena ta będzie jednolita dla wszystkich miejscowości kraju, w rezultacie więc dla miejscowości położonych na wschodzie kraju obniżka ceny wynosić będzie nawet 30 gr. na kilogramie, mniejsza zaś natomiast będzie w województwach zachodnich.

W najbliższym również czasie spodziewać się należy obniżki cen soli szarej. Obniżka ceny tej soli będzie wydajna. Sól szara jest artykułem konsumowanym na wsi. Obniżka więc jej ceny posiada duże znaczenie dla ludności wiejskiej.

Ostatnią obniżką ceny nafty i postanowione obniżki cen cukru i soli stanowią dalszy etap w prowadzonej przez rząd akcji zniżki cen artykułów przeżywkowych.

KRONIKA.

Druga rewja i pokaz m6d na Targach Futrzarskich.

Dzis o godz. 18-iej na terenie Targ6w Futrzarskich odbędzie sie druga kolejna rewja artystyczna, połączona z pokazem m6d. W rewji biora udział wybitni artyści teatru „Lutnia” w osobach primadonny operetki wileńskiej Barbary Halmirskiej, Marjana Domosławskiego i Władysława Szczawińskiego jako konferenciera. Na estradzie ukaze się 6ównież niezrównany duet taneczny Maryli Martówny i Józefa Ciesielskiego, wraz z ich zespołem baletowym.

Prawdziwą sensacją będzie występ własnych modeli i modelek największej konfekcyjnej firmy futrzarskiej w Polsce Apfelbaum, specjalnie sprowadzonych z Warszawy.

Powyższa impreza powt6rzona będzie dwukrotnie w niedzielę o godzinie 12-iej i 18-iej.

Zasadniczo na Rewję i Pokaz M6d wystarczają normalne bilety wstępu na Targi. Dyrekcja Targ6w, pragnąc jednak uniknąć tłoku wok6ł estrady, zainstalowała miejsca siedzące, za które pobierana jest dodatkowa opłata 25 groszy. Miejsca siedzące 6możliwi szerszym zastępow publiczności przyglądanie się Rewji i Pokazowi.

Ku uwadze mi6osników kot6w.

Jak się dowiadujemy z Dyrekcji Targ6w, w ostatniej chwili wyłoniła się kwestia zorganizowania dodatkowego działu zwierząt futerkowych, rasowych kot6w. Uruchomienie tego działu na Wystawie uwarunkowano

jednakow6ż obowi6zkiem zgłoszenia przynajmniej 30 żywych okaz6w kot6w rasowych, co do których zapadnie rzeczowa ocena fachowc6w, kwalifikuj6cych wszystkie zgłoszone w tym dziale ekspozycje.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Po chmurnym lub mglistym ranku w ci6gu dnia naog6ł dość pogodnie, jednak ze skłonnościami do burz i przelotnych deszcz6w. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunk6w południowych.

LIZYFUPY APTEKI:
Dzis w nocy dyskurują następuj6ce apteki:
Sukco. Augustowski6 — ul. Kijowska Nr. 2 (tel. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (tel. 3-29) i Kosteckiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na rzecznym brzoisku, prócz Śni6dzkiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Wyjazd Arcybiskupa** — Metropolita Romuśld Jalbrykowski wyjeżdża do Cz6stochowy na rekolekcje. Arcybiskup zabawi tam cały tydzień.
W podr6ży tej Arcybiskupowi b6dzie towarzyszyli ks. magister Aleksander Mościcki.

NEKROLOGJA.
— **Nabożeństwo żałobne** za spok6j duszy s. p. Franciszka Niedka starszego cechm pi6karzy odbędzie się dn. 5-IX o godz. 8.30 w kościele św. Tr6jcy przy ul. Dominikańskiej.

Wszystkich czlonk6w i znajomych zaprasza

ZARZAD.
— **Narady przed pow6taniem nowego prezydium zarz6du miasta.** W zwi6zku z pow6torem z urlopu p. wojewody Jaszczolita w najbliższych dniach maj6 zapas6 uchwały wyboru prezydium zarz6du miasta Wilna i ukonstytuowanie się stalego zarz6du gminy wileńskiej (b)

Z MIASTA.
— **30 tys. złotych na pow6dzian.** Wileński wojew6dzki komitet pomocy ofiarom pow6dzi zebrał na rzecz ofiar pow6dzi do dnia 30-VIII w6znie 30,320,53 zł.

— **Wilno opiekuj6 się Myślicami.** Na zebraniu Prezes6w Izby Rolniczych dn. 13 VIII w Warszawie uchwalono przydzielenie poszczeg6lnych powiat6w wojew6dztwa krakowskiego, dotknionych klęsk6 pow6dzi, pod opiek6 poszczeg6lnym Izbom Rolniczym. Wileńskiej Izbie Rolniczej przydzielony został powiat myślicki, do którego teŹ kierowana b6dzie zbiorka dar6w w naturze zebranych na terenach wojew6dztwa nowogr6dzkiego i wileńskiego.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.
— **egzamin magisterskie na wydziale humanistycznym.** U.S.B. w terminie jesiennym 1934-35 r. akad. odbyw6c się b6d6 w czasie od 1 października r. b. Do egzamin6w zgłasz6c się naleŹy pisemnie w czasie od 12 do 19 wrzesnia b. r.

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Przedl6żenie kursowania poc. Nr. 411/412 Wilno—Mołodeczno.** Dyrekcja Okr6gowa Kolei Państwowych w Wilnie mniejszem podaje do wiadomości podr6żnych, Źe kursowanie poc. Nr. 411/412 Wilno—Mołodeczno, odchodz6cego z Wilna o godz. 9 min. 10 rano i przybyw6cego do Wilna o godz. 18-iej, przedl6ża się 6ż do odwołania.

SPRAWY SZKOLNE.
— **Studjum baletowe Sawiny Dolskiej** zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. studjum baletowe artystki Sawiny Dolskiej zostało otwarte 1 wrzesnia przy ul. Dominikańskiej 8 m. 3. Zapisy przyjmuj6c się od 4—7 wiecz6r. —1

SPRAWY RZEMIESLNICZE.
— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie** podaje do wiadomości, Ź Ź dnem 1 wrzesnia 1934 r. Biuro Izby zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 6 pierwsze pi6tro.
Z YCZIA STOWARZYSZEN.
— Rada Wileńskich Zrzesze6 Artystycznych komunikuje uprzejmie, Źe czytelnia czasopism artystycznych w Cel: Konrada (Ostrobramska 9 m. 4) czynna jest co wieczorem, nie wył6czaj6c niedziel i swiat, od godz. 6—8 wiecz6r.

Chaos i bezplanowość w robotach na ul. Kościuszki

Wczoraj otrzymaliśmy komunikat następuj6cy:
Wobec przystapienia Zarz6du Miejskiego m. Wilna do przeprowadzenia rob6t kanalizacyjnych w posesjach naleŹ6cych do 6 p. p. leg. przy ul. Kościuszki, poczynaj6c od 3 do 9 wrzesnia řb. ulica ta w odcinku od kościoła řb. Piotra i Pawła do Wilenki, zostanie zamkni6ta dla ruchu kołowego. Ruch kołowy kierowany b6dzie przez Zarz6cze.

A wi6c znowu: Antokol ma by6c pozbawiony normalnej komunikacji i to z winy wydziału technicznego naszego Magistratu, który nie umie poradzi6c się z planowym rozkadem

PoŹar w kolonii Magistrackiej.

W nocy z 30 na 31 b. m. w Kolonii Magistrackiej przy ul. Wzycielskiej spalił się dom mieszkalny, naleŹ6cy do Leona Feliksa, zamieszkałego w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 7. Straty s6 znaczne, lecz nieustalone.

Policja aresztowała pod zarzutem podpalenia swagra Filipa-Stanisława Łopacza, który w nocy przebywał w pobliŹu letniska w niewiadomym celu. Zatrzymano Łopacza, który w nocy spali w

rob6t na nieszczęsnej ulicy T. Kościuszki.
Ulica ta zamkni6ta była od 20 do 30 sierpnia, bo brukowano jezdnie. Obecnie znowu ma nastapi6c zamkni6cie na tydzień.

A czyŹ Magistrat nie mógł rob6t kanalizacyjnych przeprowadzi6 w czasie 10 dniowego zabrukowania ulicy? Chaos i bezplanowość zdarza tu w sposób jaskrawy.
KiedŹy nareszcie wydział techniczny Magistratu wileńskiego znajdzie się w r6ku ludzi fachowych i posiadaj6cych jaki taki zmysł organizacyjny?

chliewie i dopiero obudził się, gdy zauwaŹył wydobyw6c się płomień z domu mieszkalnego.
Mimo tego tłumaczenia, policja zatrzymała narazie w areszcie Łopacza, gdyŹ zachodzi podeŹrzenie, Ź letnisko zostało podpalone w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Dom ten w r. ub. palił się już raz i w tym czasie właściciel otrzymał asekuracj6 w wysokości 8 tys. złotych. (h)

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie** Bernardynskim. Dzis, w sob6tę, o godz. 8 m. 30 przedstawienie wieczorowe wyperformowana komedia Marcelo Acharda „Dama w bieli”. ReŹyserja — W. Czengery. Dekoracje — W. Makojnik.

Jutro o godz. 8.30 w „Dama w bieli”.
— **Niedzielnia popołudni6wa** w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowym swietna komedia wiedeńska w 3-6 aktach „Gotówka”. Ceny propagandowe.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”**. Dzisiejsza premiera. Dzis wejdzie na repertuar teatru „Lutnia” swietna operetka Lehara „Hr. Luxemburg”, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie stolice swiata. W rolach gl6wnych wyst6pi6: J. Kulczyka, B. Halmirski, K. Dembowski, M. Domosławski, W. Szczawiński i inni. Balet z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego wykona galopad6 karnawałowa i swiaty walc. Opracowanie reŹyserijskie M. Domosławskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

Uwaga! Od dnia dzisiejszego widowska w teatrze „Lutnia” rozpoczynać się b6d6 o godz. 8 m. 15. Opłata za sztatnie obnizona.

— **Popołudni6wa niedzielnia w „Lutni”**. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych ukaz6c się po raz ostatni urocz6 opera „Płesznik z Tyrolu”. Początek o godz. 4 pp.

— **Widowisko propagandowe w „Lutni”**. W poniedzi6łek najbliŹszy grana b6dzie po raz 30-ty barwna i melodyjna operetka „Orlow” z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego w rolach gl6wnych. Ceny propagandowe od 25 gr.

TEATR LETNI.

„Dama w bieli”, kom. M. Achard'a w 3 aktach. Przekł. Br. Gorczyńskiego. ReŹ. Wl. Czengery. Dekor. W. Makojnik.

Na dwu ostatnich sztukach w Teatrze Letnim, medbale — z wyjątkiem Neubelta, Łodzińskiego, Wasielewskiego i Bieleckiego — granych, teŹdarmie wyreŹyserowanych, a nawet, jak Kiedrzyńskiego „Zycie jest skomplikowane”, słabo napisanych, czuło się wyraŹenie koniec sezonu. Zdawało się, Źe za kulisami czekaj6c już spakowane manatki aktor6w — na odjeździe — wi6c graj6cych „byle zby6c”, i niewiele sobie robi6c z publiczności, której już ogl6dać nie b6d6.

Dopiero z rzeteln6 przyjemnośc6 wysłuchano się „ostatniej” — chyba już naprawd6 przed nowym sezonem — komedii Achard'a: „Dama w bieli”. Bo to i zagadnienie ciekawe i psychologia i charakterystyka postaci interesuj6ca, kontrasty doskonale zaznaczone, faktura r6czna, a ponadto doświadczona r6ka reŹysera sk6 Włodz. Czengery, który po tak owocnej, wybitnie artystycznej całorocznej pracy opuszcza, niestety, teatr wileński — odczuw6c się dawała na kaŹdym kroku.

Jedna tylko rzecz nie zdawała się razi6 nik6go, ani autora, ani aktor6w, ani publiczności — i to jest bardzo znamienne dla czas6w obecnych. Oto mi6ość i moŹliwość małŹeństwa, a nawet pewnoś6 w zak6czeniu sztuki, Źe zwi6zek ten, kochanka matki z jej c6rk6, b6dzie dokonany. A jednak fakt taki jest gl6boko amoralny i zawiera w sobie wyraŹny posmak jakby... kazirodztwa. CzybŹy pokolenie współczesne tego nie odczuwało? Byto by to dowodem cołania się naszego do czas6w... jaskiniowych.

Ogromny szok napr6d zrobiła przez ten rok p. Skrzydłowska, graj6ca w komedii Achard'a Manuella, a w II akcie jej matk6. Ani śladu uŹ fatalnego, charakterystycznego akcentu, który tak nas raził w Fr6ulein Doctor' i innych sztukach, panowanie roli zupełne, bardzo inteligentne podkreślony kontrast między matk6 a jej sobowt6rem fizycznym — c6rk6, kontrast bardzo wybitny, od zupełnie zmienionej jasnego timbre głosu Poli poczyn6c, aż do całej psychiki puste, młodej, oświeżonej i egzaltowanej kobietki z przed ćwierć wieku. Pola — w6sne Pola — nie Manuela — bo w podobnych jak ta ostatnia typach

Wł6dziej6 w mleczarni przy ul. Wileńskiej

Do mleczarni Dubasińskiego (Wileńska 10) przyszło dwóch osobnik6w, którzy zaŹadali mleka. W czasie, gdy kuzynka właściciela Marja Dubasińska udala się do drugiego pokoju po mleko, jeden z osobnik6w porwał z lady teczk6 ze znaczkami wartości koło 600 zł. i zbiegł. Drugi pozostał i oczekiwał na przywieszenie mleka. Po pewnym czasie i drugi osobnik po zaplaceniu naleŹności wyszedł. Po opuszczeniu lokalu przez nieznanego Dubasińsk6 skonstatowała brak teckki. Wypadek kradzieŹy teckki tak mocno podziałał na mł6d6 kobiet6, Ź porwawszy flasz6 z spirytusem skazony z rozpaczy wypila pół litra trucizny, skutkiem czego straciła przytomnoś6 i upadła na ziemie. W mi6dzczasie przyszedł właściciel

Z KRAJU.

Endemja kiły w Brastawsczyźnie.

Na wezwanie Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia prof. dr. J. Lennartowicz w roku 1927 wydał dla rodak6w naszych, pracuj6cych na obczyźnie, broszurę p. t. „Czem są i czem groŹ6 choroby weneryczne”. Warszawa 1927.

Broszura ta aktualna jest nietylko na obczyźnie, lecz i na Kresach P6łnocno-Wsch6dnich Rzeczypospolitej Polskiej, zwiaszcza w gminach Siob6dzkiej, Przebrodzkiej, Druskiej powiatu Brastawskiego w zwi6zku na epidemj6 prazuwiaj6c wstępn6 choroby endemji kiły, która zagnieŹdziła się na terenach Brastawsczyzny.

Zreszt6 nietylko Brastawsczyzn6. Na zastryki do Nrnku czy do Aaamowa przyjeŹdŹaj6 i z powiatu Dziemiewskiego.

Podobno w najbliŹszym czasie kolonia lecarska ma uŹadzi6 jeszcze jeden punkt przeciwwikowy w Nowym P6hociu, aby wi6sne uatwi6c ieczenie nieszczęśnikom z Dziemiewskiego powiatu.

Jak nagminnie panuje już kiła, moŹ6 swiadczy6 następuj6ce przykłady autentyczne z terenu brastawskiego. Synowa ze wsi S. obsiuguje chor6 swiekrę, nie wiez6c, Ź obok choroby czasowe swiekr6 ma chroniczn6 — kił6. Gdy choroba swiekr6 wychodzi na jaw, synowa trwoŹy się o siebie. Dla pewności idzie do Niwisk. Analiza krwi wykazuje bliskoś6 okresu osutkowego.

Muzykant z innej wsi gra na weselu. Wszyscy się racz6 w6dk6, naturalnie, z jednego kietuszka, jedz6 z jednego naczynta. Muzykant razem z nimi. Po pewnym czasie u muzykanta pokazuj6c się objawy zewn6trzne groŹnej choroby.

Wzi6to dziecko za pastuszk6. Przeszło parę miesi6cy i dzieci6 zaczyna cierpie6 na wrzody. Analiza krwi wykazuje zakaŹenie kił6.

Zabawa taneczna. Byli i całusy. Na skutek zakaŹenia nie trzeba było długo czekać.

MoŹna w Adamowie i w Niwiskach w dniu przyeŹ chorech widzic i bez nos6w, i ślepawych, i obrz6ktych, zawiszoŹdziejach.

Ruinuje kiła organizm, najb6rdziej cierpi6 u poszczeg6lnych jednostek, poszczeg6lne cz6ści ciała. Sam znam dzieci6 już z nabrzk6

p. Skrzydłowsk6 już nieraz widzisz — to jedna z najlepszych jej r6l.

P. Łodziński moŹe śmiało grywać rolę tego rodzaju amant6w (od czego zdaje się stale broni6), jak Rajmund. Był bardzo interesuj6cy, w miar6 ułuczyciowy, naturalny, pełen prostoty, budz6cy sympati6 widz6, a w II akcie w mundurze francuskiego oficera, sylwetka jego za-ysowywała się niezwykle estetycznie.

P. Neubelt — sympatycznego pał6 i zdradz6nego meŹ6a odegrał z w6sniem siebie dyskretnym humorem, budz6c wesołoś6 na widowni. Swietnie wypadło odczytywanie anonimu.

Rubaszoś6, służbistoś6 i dobroć ordynansa Mariotte'a dobrze reprezentował p. Bielecki. P. Scibor byłby dobry w roli głupiutkiego lowelasa, gdyby nie skłonnoś6 do pewnej szarzy, która oklaski g6lerji pod adresem autora, jeszcze dopinguwała.

Dekoracje estetyczne. Sztuka miła, interesuj6ca — wi6c chyba ogromnym plusem pow6dzienia zamknie sezon letni w sympatycznej „Bernardynce”.

Dla czegoŹ przedstawienia w Teatrze Letnim zast6pnaj6c się obecnie 6ż o 9-iej wiecz6r? To stanowczo zap6żno.

Pilawa.

mieć podniebieniem. I chodzi do szkoly...
W szkole moŹna spotkać rozmaite dzieci.
Ojciec jest w drugim czy trzecim stadium choroby... Dziecko jego ma jakieś cewki, na r6kach, twarzy. W szkole bawi się razem z innymi dziećmi (fakt).
Jak wytł6maczy6 dzieciom, Ź trzeba by6 ostroŹnym przy zabawie, nie brać się za r6czki, nie dzielić się owocami już nakaŹanym?... Dzieci umiej6c się z tych gr6bŹ.
I kto zaręczy, Ź dzieci6 ze szkoly niwnickiej, rodziewiczzyńskiej, ikażnickiej, koleśnickiej, zaprudkiej, przebrodzkiej i t. d., wrac6c ze szkoly nie niesie ze sob6 już choroby?
Pomyślc — szkola np. w Rodziewiczzyźnie, gm. siob6dzkiej była i obecnie znajduje się pod jednym dachem z mieszkaniem, gdzie rany gospodarza trzeba leczy6 zastrzykami.
Kt6ra matka i kt6ry ojciec z Wilna np. poslały swe dzieci6 do szkoly, od kt6rej do punktu zbornego zarazonych wstępn6 chorob6 test zaledwie kilkadziesiąt krok6w?
A kt6re z rodzic6w zgodziłyby się, aby ich dzieci6 siedziało na jednej ławce z dzieckiem tylko podeŹrzanem?
Co się robi dla ochrony? Czy wszystkie dzieci szkolne zbadano coładnie?
Prasa podaje kilkadziesiąt wypadk6w zgłoszenia się chorych na endemj6 kiły. Czy to wszyscy? — Prosz6c się nie łudzi6.
Swiadosoś6, Ź dookoła mieszkaj6 chorzy na kił6, Źe obucz6c ze zdrowymi, wita6c się, jedz6, pij6 razem, Źe do zakaŹenia się wystarczy, aby bakterie kr6tk6 blaŹego dostały się do śliny, do rany na nodŹe, r6k6, Źe choroba syfilisu mówi sama, czem jest ona, jak z niej trudno wyleczy6c się pomimo bolesnych mnogich zastrzyk6w, t6maczy ten l6k, który ogarnia coraz b6rdziej zdrowych jeszcze.
Dla przyniesienia ulgi cierpi6cy, przagn6my się leczy6, robi6 się duŹo.
Co się robi dla zabezpieczenia dzieci w szkole starszych?
Ciekaw6, jeŹu dzieci6 zarazi się w szkole, kto poniesie winę za to? Kto b6dzie odpowiadał za przyszłoś6 dziecka, za życie złamane?
Co zrobiono dla uświadoszenia starszych?
Miejscowy.

DRUKI
OD BILETU WIZYTO- WEGO DO POWAŹNYCH DZIEŁ KSI6ŹKOWYCH WYKONUJE SPIESZNIE I GUSTOWNIE PO CENAM KONKURENCYJNYM
DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, UL. MOSTOWA 1
TELEFON NR 12-44

Dokoła afery Źywardowskiej.

Sprawa Źywardowska niewiele posunęła się napr6d w ostatnich dniach.

ChociaŹ w dniu 10 wrzesnia odbyć się ma walne zgromadzenie akcjonariusz6w Zakł6d6w Źywardowskich i w myśl obowi6zuj6cych przepis6w o sp6łkach akcyjnych posiada cze pakiet6w akcji maj6c się zgłoszi6 w zarz6dzie sp6łki, do dnia otrzymano zaledwie kilka zgłosze6 ze strony akcjonariusz6w. Dziwna ta pow6Źliwoś6 ma niew6tpliwie zwi6zek z ostatnimi posunięciami ugodowymi ze strony Francuz6w.
„Kurier P6rsny” ogłasza wywiad z prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej, p. C. Klarnerem, wspier6cym Syndykatu Akcjonariusz6w Źywardowa, tworz6nego pod egid6 Izby. W wywiadzie nie znajdujemy Źadnych wskaz6wek co do konkretnych zamierze6 Syndykatu.
W kołach parlamentarnych mówi się głośno o wyniku s6du partyjnego BB. w sprawie sen. Dobeckiego. M6wi6c się, Ź wyrok ten jest dla sen. Dobeckiego niekorzystny. Sen. Dobecki ma podobno złoŹyć mandat.
Wyrok s6du partyjnego ogłoszony b6dzie zapewne jeszcze w tym tygodniu.
M6wi6c takŹe, Ź w konsekwencji sprawy Źywardowskiej tocz6c się jeszcze dwie sprawy honorowe. Wyzwany jest ranny redaktor I. M., a wyzywaj6cy mi pewien senator i pewien generał.

WYPADKI.

— **Harc6 samochod6w w mieście.** Na nosi6ce Raduńskim autobus zamiejskiej komunikacji towarowej najechał na wł6ciacina Alfonsa Pieciukonisa ze wsi Rudnia, gminy rudzińskiej. Pieciukonis doznał obraŹenia gł6wy i boku i w stanie ciekim odwieziony został do szpitala św. Jak6ba.

— **Pod kołami poci6gu** kupiec z Kiemieleszk. W pobliŹu stacji kolejowej N. Wilejka pod przejeŹdŹaj6c poci6g osobowy dostał się z furmank6 handlarz Mowśwa Grodzieński z Kiemieleszk, powracaj6cy z targu z Wilna do domu. Skutkiem zdarzenia w6z został roztrzaskany, zaś Grodzieński uległ ciężkim obraŹeniom ciała i p6łnamaniu n6g. Ofiar6 wypadku kolejowego odwieziono do szpitala św. Jak6ba w Wilnie.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Młodociana szkatka** włamywaczy okradła st6tki w Wilni. Przeprowadzone dochodzenie w sprawie kradzieŹy na st6tkach na rzec6 Wilni, doprowadziło do ujęcia 15-letniego włamywacza Rachmiele Wiljana, bez stalego miejsca zamieszkania, który, zorganizowawszy szkatk6 młodocianych złodziei, okrad6ł mieszkanca w Wilnie. W kradzieŹy na st6tkach poza Rachmielem brali udział dwaj młodociani chłopc6, którzy zdolali uś6 policj6.

SPORT

Jutro start maratonu.

Jutrzejszy maraton o mistrzostwo Polski zapowiada się wspaniale. Na starcie stanie 13 biegaczy...

Oto jest lista zawodników: Półtorak Onufry (Jagiellonia, Białystok), Wawrzyn Józef (Unja, Lublin)...

W maratonie reprezentowana będzie cała Polska. W roku ubiegłym zawodników było nieco więcej...

Szkoda wielka, że nie przyszło zgłoszenie doskonałego biegacza Warszawy Milcza...

Ilość 13 zawodników, jak na dystans 42 kmtr. jest wystarczająca...

Część biegaczy przyjechała do Wilna już wczoraj, reszta przybywa dziś rano...

Dziś o godz. 19 odbędzie się odprawa maratończyków w lokalu Poradni Sportowo-Lekarskiej...

Wielkiej 46. Na odprawę maratończyków proszeni są o łaskawe przybycie pp. sędziowie...

Mecz ten zgrupował zapewne na trybunie stadjo rekordową ilość widzów.

Dzisiaj Hapoel gra z Makabi.

Dziś o godz. 16 na boisku 6 p. p. leg. na Antokołu odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski między Hapoelem z Palestyny...

Piłkarze palestyńscy wczoraj wieczorem przyjechali do Wilna witanymi u dworców przez gospodarzy zawodów.

Grodnianie walczą na korcie z prawnikami.

Dziś rano przyjechała do Wilna reprezentacja tenisowa Grodna...

Grodnianie przyjechali w następującym składzie: Dessinowa, Martyczkowska, Wojciechowska i bracia Bontnowscy...

Dziś gra rozpoczyna się o godz. 15. W niedzielę zaś mecz rozpocznie się o godz. 11...

Mecz tenisowy Polska—Grecja.

WARSAWA (Pat). W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy Polska—Grecja...

Hebda zwyciężył Staljosą 6:3, 6:0 i 5:5. W drugim spotkaniu Hoczyński odnosi miążdzące zwycięstwo nad Zachosem 6:1 i 6:2...

Po pierwszym dniu prowadzi Polska 0:2.

Przed meczem Polska — Niemcy.

Skład drużyny polskiej na mecz piłkarski Polska — Niemcy nie został jeszcze ustalony.

Na stanowiska w grę wchodzi: bramkarze Fontowicz, Korniejewski, Frymarkiewicz...

Jako kandydaci na prawą stronę ataku wchodzi w grę: Pazurek — Rieszner lub Peterek — Szczepaniak.

Reprezentacja Polski na mistrzostwa do Turynu.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zebrał już skład reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy...

Kierownikiem ekspedycji jest p. Szlachciak. Ponadto z drużyną jeżdżą na kpt. Misiński.

Znicz olimpijski w Berlinie.

Międzynarodowy Kongres lekkoatletyczny odbył się w Sztokholmie przy udziale 36 delegatów.

W sprawozdaniu z przygotowań do igrzysk olimpijskich 1936 r. w Berlinie, przedstawiciel Niemiec, dr Lewald...

Sztafeta, która przyniesie z Olimpijki ogień na stadion berliński, bieć będzie trasą: Olinpia — Korynt — Ateny — Delfy — Saloniki — Sofja — Belgrad — Budapeszt — Wiedeń — Praga — Dreżno — Berlin...

Na pierwszym posiedzeniu Kongresu zatwierdził wszystkie rekordy światowe, ustanowione od r. 1932.

100 i 200 m. — Ralf Metcalfe 10,3 i 20,6 sek. 440 y., 500 m., 600 y., 600 mtr., 800 m., 880 y. — Ben Eastman...

3000 mtr. — Hans Nielsen 8:18,4 s. 4 mile ang. — Isohollo 19:01 sek. 2 godziny — 33,653 km. anglik Harper.

Z życia stolicy. Wystawa mieszkaniowa B. G. K.

Na najbliższą wiosnę Bank Gospodarstwa Krajowego przygotowuje w Warszawie, na Kole, wystawę mieszkaniową.

Składają się na nią z dwóch części: budowli stałych, racjonalnie zaprojektowanych i wykonanych...

Dziesięciobój — Hans Sievert 8 790,46 pkt.

Olbryzima większość nowych rekordów państwa łupem zawodników amerykańskich.

Dr. Korabiewicz jedzie.

Do Konstancy przybył dr. Korabiewicz, który wraz z małżonką rozpoczyna dwuletnią podróż kajakiem do Szanghaju.

W dniu 26 t. m. Korabiewicz udał się w dalszą drogę do Bosforu. Projektowana trasa turysty prowadzi: morzem Czarnym przez Bosfor, morzem Marmora, Dardanele, morze Egejskie...

Kanadyjczycy chcą przyjechać do Polski.

Do Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie wpłynęły oferty kanadyjskich i amerykańskich trenerów...

Część budowli stałych jest już pod dachem i roboty w tym dziele wykonane są już w 70 proc.

W B. G. K. odbył się już szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu budowlanego...

Teren całej wystawy, pojętej jako zaczątek przyszłego osiedla mieszkaniowego, będzie kompletnie urządzony nie tylko pod względem budynków...

Giełda.

WARSAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 124,15—124,46—123,84. Berlin 207,75—208,75—206,75...

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny transakcyjne: Żyto II standard 15,25—15,37 1/2...

ROXY DZIS. Najaktualniejszy w dobie obecnej film przedstawiający UPADK SWIATA KAPITALISTYCZNEGO...

PAN DZIS wspaniała premiera. Humor, radość życia i przepiękna muzyka w świetnej, przebojowej K O M E D J I...

HELIOS D Z I S. Wielki film namletnieludzki. DING w rol. gl. Ten film—to życie, płynące wariatką falą...

TEATR KINO-REWOJA W rol głównej ANNY ONDRA. Najdopielniejsza i najweselsza komedia...

Mieszkania i pokoje. Duży pokój, 5 pokojowe, Pokój lub 2. Poszukuję czasowego pokoju...

NAJPRZYJMIEJ SPĘDZA SIĘ CZAS na 1-ch OGÓLNOPOLSKICH TARGACH FUTRZARSKICH...

Kupno Sprzedaż. OKAZJA DLA EMERYTÓW. Sprzedam dom drewniany nowy...

LOKALE. POSZUKUJE SIĘ LOKALU dla Biura Posrednictwa Pracy...

SPRZEDAM. dom i plac Sosnowa 9-d 2109

PRACA. Starsza Felczarka szuka pracy w swoim zawodzie...

Sluzaca. młoda, pracowita, uczelwa potrzebna. Zgłaszać się tylko z rekomendacjami...

5 pokojowe mieszkanie. luksusowo odremontowane słończne ze wszelkimi wygodami...

PO KOJ SŁONECZNY z osobnym wejściem, może być z używalnością...

Wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i do wszystkich innych gazet...

Humor turecki. Pewien biedny turek siedzi przez rynek...

Siostra - pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną i zastrzyki i wszelkie zabiegi...

MIGNON G. EBERHART (60) Biała Papuga. (P. zaleca autorzy z anglijskiego). Schroniliśmy się w niszy. Byliśmy sami. Nisza wychodziła na dwoje drzwi...